

GŁOS POMORZA

Organ PPS na Pomorze północne, Warmię i Mazury

Rok 2

Grudziądz-Kwidzynie-Sztum-Malbork-Elbląg, piątek, dnia 31 maja 1946 r.

Nr. 124

Kongres Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W dniach od 1 do 3 czerwca odbędzie się w Warszawie Ogólnokrajowy Kongres Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Od 3 miesięcy w całym kraju trwa intensywna praca przygotowawcza we wszystkich oddziałach i kółkach organizacji, która za główny cel swojej działalności obrała zbliżenie między narodem polskim a narodem Związku Radzieckiego. W miastach wojewódzkich odbywają się, jako wstęp do Ogólnokrajowego Kongresu, zjazdy terenowe, gromadzące delegatów kół w ramach oddziałów wojewódzkich. Zjazdy wojewódzkie delegatów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej stanowią przegląd pracy i dorobku tej organizacji w terenie. Pierwszy taki zjazd województwa dąbrowsko-śląskiego w Katowicach ujawnił szybki rozwój towarzystwa na prowincji, a szczególnie w sferach robotniczych ziem śląskiej. Towarzystwo na Śląsku liczy już ponad 50.000 członków, w znacznej ilości robotników i górników.

Zjazdy odbyły się we wszystkich miastach i dokonały przygotowania w terenie do Kongresu. Ostatnie zjazdy odbyły się w Olsztynie i Białymstoku w dniu 19 maja br. Wszędzie ujawniła się ta niewątpliwa prawda, że idea przyjaźni polsko-radzieckiej coraz lepiej jest rozumiana przez polskie społeczeństwo, że stanowi ona naszą istotną rację stanu.

Również w Warszawie przygotowania do Kongresu są już posunięte znacznie naprzód. Uczyniono wszystko, aby Kongres, który zgromadzi ponad 2.500 uczestników, dał wyraz tym uczuciom sympatii, jakie ożywienia nasze społeczeństwo w odniesieniu do naszego wschodniego sojusznika. W Kongresie wezmą udział nie tylko delegaci Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, lecz również przedstawiciele innych towarzystw słowiańskich w Polsce i zagranicą, delegaci zagraniczni kół przyjaźni innych narodów ze Związkiem Radzieckim, delegaci Związku Zawodowców, Zw. Samopomocy Chłopskiej, świata naukowego i artystycznego, organizacji młodzieżowych.

Kongres potrwa trzy dni. Dzień pierwszy poświęcony będzie odczytaniu referatu, dzień drugi przeznaczony na imprezy artystyczne i kulturalne. Na Kongres zostały zaproszone znakomite zespoły szopenistów radzieckich Aleksandrowa i Moisiejewa i wybitni artyści moskiewskich teatrów dramatycznych. Ambicja organizatorów Kongresu stanowi chęć dalszego zbliżenia artystycznego i kulturalnego między społeczeństwem polskim i sferami reprezentującymi kulturę artystyczną Związku Radzieckiego. Przewidziane są również pokazy jednego z najnowszych filmów radzieckich. W dniu trzecim nastąpi zakończenie obrad Kongresu, które toczy się będą w sali „Roma” przy ul. Nowogrodzkiej 49.

Kongres Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zapowiada się jako jeden z największych zjazdów w stolicy naszego kraju w odrodzonej Polsce de-

Miliard 400 tys. dolarów kredytu USA dla Francji

Waszyngton (SAP). Urzędowo donoszą, że po blisko trzy miesięcznych rokowaniach prowadzonych przez delegację francuską z Leonem Blumem na czele pod-

pisany został układ o udzieleniu Francji kredytu w wys. 1.370 mil. dolarów. Część tej sumy, a mianowicie 650 mil. wypłacona będzie gotówką przez Amerykański

Bank Eksportowo-Importowy, reszta w wys. 720 mil. dolarów — to kredyt przeznaczony na zakup nadwyżek z amerykańskich zapasów wojennych.

W toku są równocześnie rokowania w sprawie kredytu dodatkowego mającego umożliwić Francji nabycie 750 amerykańskich statków wojennych.

Obie strony porozumiały się w sprawie wzajemnych ulg w obniżeniu istniejących barier celnych.

Blum odleciał samolotem do Paryża.

Wojska francuskie w Sjamie

Lotnictwo bombardowało Nongkai

Bangkok (SAP). Jak informuje oficjalnie rząd Sjamu, oddziały wojska francuskiego dnia 26 maja przeszły w dwu punktach rzekę Merong, idąc z Indochin francuskich do Sjamu (Taj). Wojsko francuskie zajęło Thabu i Poai. Wojska Nongkai (blisko północno-wschodniej granicy). Wojska sjamskie stawiają opór.

Donoszą również, że lotnictwo francuskie bombardowało Nongkai i że samoloty francuskie prowadzą akcję rozpoznawczą nad Sjamem.

Rząd Sjamu w oficjalnym komunikacie podaje, że poinformował ONZ o francuskiej akcji na pograniczu i zwrócił się do państw amerykańskiego i brytyjskiego o interwencję i przywrócenie ładu.

Obrady zastępców Wielkiej Czwórki

Redukcja wojska rumuńskiego. — Sprawa włoskich przestępstw wojennych i granicy pomiędzy Austrią i Italią

Paryż (SAP). Zastępcy czterech ministrów spraw zagranicznych: brytyjskiego, amerykańskiego, francuskiego i radzieckiego, zebrał się ponownie w pałacu luksemburskim na pierwszą z projektowanych dyskusji, które mają przygotować materiał dla konferencji ministrów, wyznaczonej na dzień 15 czerwca.

Paryż (SAP). Zastępcy ministrów spraw zagranicznych wielkiej czwórki uzgodnili, że wojsko rumuńskie ma być zredukowane do minimum koniecznego dla bezpieczeństwa wewnętrznego i dla obrony granicy.

Rozważana była również sprawa włoskich przestępstw wojennych i użytkowania nadwyżki włoskich materiałów wojennych, ale w tych sprawach nie powzięto ostatecznej decyzji.

Na następnym posiedzeniu omówią sprawę włoskich traktorów przedwojennych i odbędą się rozmowy wstępne, dotyczące zagadnienia granicy pomiędzy Austrią i Italią.

Kampania w sprawie referendum

Za trzykrotnym „tak”

Za kilka zaledwie tygodni staniemy wobec głosowania ludowego.

Trzykrotne „tak” w referendum będzie oznaczało, że naród chce takiego ustroju politycznego, w którym siły reakcyjne nie będą miały swego przedstawicielstwa, jakim w przeszłości był senat, że wielkie osiągnięcia i reformy społeczne, reforma rolna i unarodowienie przemysłu, winny być zagwarantowane w przyszłej konstytucji i że naród chce utrwalenia na zawsze granic na Odrze, Nysie i Bałtyku.

Pierwsze posiedzenie Obwodowej Komisji

Niezwłocznie po otrzymaniu spisów oraz publicznym ogłoszeniu przez Prezydium Powiatowej Komisji Rady Narodowej, co powinno nastąpić do 31 maja br. przewodniczący zwołuje pierwsze posiedzenie obwodowej komisji. Na posiedzeniu winni być obecni wszyscy członkowie komisji, zastępca przewodniczącego i zastępcy członków.

Przedmiotem obrad pierwszego posiedzenia będzie:

a) rozplanowanie pracy komisji obwodowej tak, aby wszystkie czynności związane z głosowaniem, nałożone na obwód, były wykonane w terminie.

b) ustalenie sposobu urzędowania komisji w godzinach i lokalu, wskazanym w publicznym ogłoszeniu.

Zastępca przewodniczącego i zastępcy członków komisji mogą brać udział w posiedzeniu komisji, z głosem doradczym. Prawo głosu decydującego jednak mają tylko wówczas, gdy — wobec niemożności pełnienia funkcji przez przewodniczącego

Warszawa. — W Warszawie odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Rolnych. Tow. minister Matuszewski witając Plenum Zarządu Głównego w dłuższym przemówieniu podkreślił znaczenie faktu zorganizowania wszystkich robotników i pracowników rolnych w jednolitym związku zawodowym oraz wyczerpująco uzasadnił sprawę Referendum Ludowego. Plenarne posiedzenie postanowiło wezwać ogół robotników i pracowników rolnych do masowego udziału w Referendum Ludowym i do odpowiedzi trzy razy „tak”. (SAP).

Kraków. — Okręgowa Komisja dla Spraw Referendum z prof. Dobrowolskim na czele

lub członków — zostaną powołani każdorazowo do ich zastępowania.

Wszelkie wątpliwości, powstałe w toku urzędowania, rozstrzygać będzie przewodniczący Okręgowej Komisji, zgodnie z art. 12 ustawy o głosowaniu ludowym.

Wyłożenie spisów uprawnionych do głosowania

W dniu 1 czerwca przewodniczący wyłoży spisy uprawnionych do głosowania w miejscu i czasie, podanym do wiadomości w publicznym ogłoszeniu. Spisy powinny być dostępne dla uprawnionych do głosowania przez 7 dni, tj. do dnia 8 czerwca codziennie przez 5 godzin w ciągu dnia.

W czasie i miejscu wyłożenia spisów powinna urzędować komisja w składzie zdolnym do podejmowania uchwał: przewodniczący lub jego zastępca oraz co najmniej dwóch członków komisji. Reklamacje z powodu pominięcia w spisie uprawnionego do głosowania albo z powodu wciągnięcia do spisu osoby nieuprawnionej, powinny być załatwiane niezwłocznie.

rozpoczęła swoją działalność w lokalu W. R. N. Równocześnie wydrukowano afisze informacyjne, podając najważniejsze punkty ustawy i wygląd kart głosowania oraz objaśnienia samego sposobu głosowania. (PAP).

Toruń. — W Robotniczym Domu Kultury w Toruniu odbył się wielki wiec, zorganizowany przez Związek Zawodowy. Przemówienia prelegentów, którzy omówili poszczególne pytania referendum, przerywano oklaskami. Szczególnie serdecznie przyjęto przemówienie przedstawiciela W. P., który podkreślił, iż Armia Polska stoi na straży ładu i porządku w kraju oraz szczyt swym silnym ramieniem całości granic Rzeczypospolitej. (PAP).

Rozgromienie band NSZ

Kraków (PAP) — Banda NSZ „Błyskawica”, działająca od dłuższego czasu na terenie pow. myślenickiego, została rozbita w kilkugodzinnej potyczce przez grupę funkcjonariuszy U. B. w Myślenicach. Czterech bandytów zostało zabitych, kilkunastu rannych. Ujęto dowódcę bandy „Groma”. Uwolniono uprowadzonego przed parą dniami funkcjonariusza P. U. B. w Wadowicach. Zdobyto poza tym dużą ilość broni. Odbito również trzy zrabowane przez bandę samochody oraz szereg przedmiotów, które banda zrabowała w dniu poprzednim podczas napadu na spółdzielnię rolniczą w Sulkowicach. Pościg za zbiegłymi członkami bandy trwa.

Kraków (PAP) — W wyniku akcji, prowadzonej przez organa bezpieczeństwa, wykryto działającą na terenie powiatu bocheńskiego bandę NSZ „Oria”. Czterech członków bandy ujęto z bronią w ręku. Są to: Garcia Franciszek pseudonim „Wierzbą”, Wróbel Józef — „Jasień”, Jach Czesław — „Srogi” i Jach Ludwik — „Groźny”. Poprzednio już ujęty został przywódca bandy Wróbel Bolesław — „Orzeł”. Funkcjonariusze P. U. B. wykryli jednocześnie należący do bandy magazyn broni w Kłaju koło Bochni. Magazyn ten zawierał broń automatyczną, amunicję i granaty oraz dużą ilość dokumentów NSZ, jak rozkazy, zaświadczenia i t. p.

mokratycznej. Program Zjazdu w części artystycznej stanowić będzie znakomitą okazję do ponownego zetknięcia się z pracą artystyczną narodów Związku Radzieckiego. (SAP).

**Dziś ostatni dzień subskrypcji P. P. O. K.
Spiesz, byś nie został wyłączonej z szeregu budowniczych
odrodzonej Polski**

Sojusznicza pomoc

Wyniki rozmów delegacji Prezydium K. R. N. i Rządu Jedności Narodowej, przeprowadzonych z czynnikami rządowymi Związku Radzieckiego z Generalissimem Stalinem na czele, są doniosłym etapem zarówno w rozwoju stosunków między obydwojema krajami, jak i posiadają wielkie znaczenie dla Polski. Byłoby śmieszna zarozumiałością, gdybyśmy sądzić mogli, iż Polska, która uległa tak wielkim zniszczeniom wojennym, może nie zabiegać o pomoc zagranicą. Pomoc taka może się okazać jak najbardziej pożyteczna w przyspieszeniu tempa odbudowy kraju i normalizacji stosunków gospodarczych.

Okazało się, iż uzyskanie tej pomocy na Zachodzie napotyka na wielkie trudności. Jedną rzekomo niewysłaną depesza kłamiwego korespondenta doznaje zaszczytu podniesienia do godności incydentu dyplomatycznego, który m. in. stanowi pretekst do wstrzymania realizacji pożyczki amerykańskiej. Jeśli chodzi o Wielką Brytanię, to trzeba było czasu wielu miesięcy, aby zmniejszyć choć częściowo jej pretensje do Polski z tytułu kosztów utrzymania „rządu” londyńskiego i armii polskiej na zachodzie.

W świetle tych faktów wynik rozmów moskiewskich dowodzi, ile ducha prawdziwej przyjaźni tkwi w stosunkach polsko-radzieckich. O stosunkach tych świadczą nie słowa, ale fakty. Świadczą nowa braterska pomoc, z jaką Związek Radziecki przychodzi do nas w trudnej sytuacji. Daje nam pomoc finansową i żywnościową, przekreśla sprawę wszelkich długów i zobowiązań, przychodzi z pomocą w dalszym rozwoju odrodzonej armii polskiej i wreszcie zapewnia rozwiązanie tak doniosłej kwestii, jak zagadnienie wymiany dóbr kulturalnych.

Pomoc ta przychodzi dla Polski w niezwykle doniosłym i krytycznym momencie, przychodzi na przednówku, gdy mogłyby przed nami stanąć widmo głodu. Daje ona nam możliwość przetrwania kryzysu żywnościowego i włożenia nowych kapitałów w rozwój naszej gospodarki.

Komunikat moskiewski wreszcie uspokaja nas w kwestii tak zawsze dla nas żywej, której nigdy nie możemy tracić z oczu, w kwestii niemieckiej, stwierdzając, iż w tym zakresie mamy również zapewnione pełne poparcie naszego wielkiego sąsiada.

Wynik ostatnich rozmów moskiewskich stanowi jedno jeszcze potwierdzenie słuszności polityki prowadzonej przez obóz demokracji polskiej, która w Polsce Odrodzonej uznaje przyjaźń ze Związkiem Radzieckim za zasadniczy fundament polityczny. Przyjaźń ta jest rzeczywistością w życiu naszego narodu, gdyż jest przyjaźnią, która w najdonioślejszych momentach nie zawodzi.

Wybory w amerykańskiej strefie okupacyjnej

W 40 miastach okupacji amerykańskiej odbyły się w niedzielę wybory do rad miejskich. Wybory te i ich przebieg wykorzystuje propaganda niemiecka znowu dla celów ogólnie - niemieckich. W komentarzach, które ogłoszono po wyborach, Niemcy podkreślają, że „duży udział w wyborach, stanowiący ok. 90 proc., dowodzi światu, jak bardzo naród niemiecki, mimo tyloletniej przerwy w życiu demokratycznym docenia wartość instytucji demokratycznych i państwa demokratycznego”. Przebieg wyborów był na ogół spokojny.

Norymberga (PAP). Amerykańska agencja telegraficzna w Niemczech donosi, że wyniki wyborów samorządowych, przeprowadzonych w amerykańskiej strefie okupacyjnej są następujące: w Norymberdze socjaliści uzyskali 19 mandatów, Unia chrześcijańska - socjalistyczna - 15, a komuniści - 4, w Monachium Unia chrześcijańska - socjalistyczna uzyskała 20 mandatów, socjaliści - 17, a komuniści 3. Ogółem Unia chrześcijańska - socjalistyczna uzyskała 300 mandatów, socjaliści - 269,

Jak długo potrwa proces norymberski?

Londyn. (ZAP). Jak donosi „Sunday Express”, należy się liczyć z faktem, że jeśli w ciągu najbliższych 6 tygodni nie nastąpi przyspieszenie toku procesu norymberskiego - rozprawa nie skończy się przed połową sierpnia. Przesłuchiwanie świadków obrony w sprawie 22 czołowych hitlerowców i sześciu związanych z ich osobami organizacji, uważa-

Marsz. Tito w Moskwie

Moskwa. (SAP). Do Moskwy przybyła jugosłowiańska delegacja rządowa z marszałkiem Broz-Tito na czele. Jednocześnie przybył poseł radziecki w Jugosławii Lawrentiew.

Delegację powitał na lotnisku min. spraw zagranicznych Mołotow, zastępca naczelnika sztabu generalnego Stan-

ko, wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Sił Zbrojnych, członkowie poselstwa jugosłowiańskiego z posłem Popowiczem na czele oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

Marszałek Tito wygłosił na lotnisku przemówienie przekazując narodom

Związku Radzieckiego serdeczne powitania od Republiki Jugosłowiańskiej i jej narodu.

Rok temu - mówił marszałek Tito - w Moskwie przyjaźń i współpraca pomiędzy naszymi narodami została formalnie wzmacniona. W ciągu tego roku narody jugosłowiańskie doznały od Związku Radzieckiego samych dobrodziejstw, przekonując się, że mają w Związku Radzieckim najlepszego przyjaciela i obrońcę, który tak samo jak pomagał w czasie wojny, pomaga w odbudowie pokojowej. W godzinach popołudniowych marszałek Tito został przyjęty przez Generalissimusa Stalina w obecności ministra Mołotowa.

Zwycięstwo lewicy w Czechosłowacji

We wolnych, niezimnych wyborach do pierwszego powojennego parlamentu, czechosłowacka partia komunistyczna odniosła zdecydowane zwycięstwo. Partia komunistyczna od dłuższego już czasu przodowała w dobrze zorganizowanym i silnym ruchu robotniczym. Zarówno w Czechach jak i w Słowacji jedynie komuniści wystawili kandydatów z tym samym, jasno sprecyzowanym programem politycznym. Partia komunistyczna była najenergiczniejszym rzecznikiem szybkiego i całkowitego wysiedlenia Niemców z Czechosłowacji, - to też w okręgach sudeckich, gdzie najczęściej przebywa Niemców, odniosła ona najpoważniejsze zwycięstwo.

Jednolity, mimo odrębnych list wyborczych, front partii postępowych przyczynił się do zdecydowanej porażki czechosłowackich stronnictw reakcyjnych.

Praga (PAP). Według nieoficjalnych doniesień z całego państwa wyniki niedzielnych wyborów parlamentarnych w Czechosłowacji są następujące:

W Czechach i na Morawach oraz na Śląsku komuniści uzyskali 2.205.658 głosów, narodowi socjaliści - 1.298.907, partia ludowa - 1.110.920, partia socjal - demokratyczna - 855.771 głosów. W ten sposób partia komunistyczna jest najsilniejszym stronnictwem, skupiając około 40 procent wszystkich wyborców. Znamienne jest, że komuniści zwyciężyli zdecydowanie m. in. w samej Pradze, gdzie dotychczas największą popularnością cieszyli się narodowi socjaliści.

W Słowacji na czoło wysunęła się partia demokratyczna, uzyskując 988.275 głosów, podczas gdy na komunistów padło 490.257 głosów, na partię wolności - 67.575 głosów i na partię pracy - 49.983 głosy.

W nowym parlamencie czechosłowackim partia komunistyczna będzie dysponowała największą ilością mandatów.

Bazpodstawne okazały się obawy, że t. zw. białe kartki wyborcze mogą zmienić całkowicie wynik wyborów. Do urn wyborczych złożono zaledwie znikomy odsetek takich kartek. Frekwencja wyborcza wyniosła przeszło 90 proc. Przebieg wyborów był spokojny. Po raz pierwszy w wyborach obecnych wzięło udział wojsko.

PAMIĘTAJCIE, ŻE ZIEMIE ODZYSKANE CZEKAJĄ NA WYNIK POŻYCZKI ODBUDOWY KRAJU.

Z frontu akcji P. P. O. K.

Subskrypcja Premiowej Pożyczki Od budowy Kraju jakkolwiek dobiega końca, wykazuje nie tylko pomyślny i szybki przebieg, lecz jeszcze większe nateżenie i szlachetne współzawodnictwo wszystkich warstw społeczeństwa. Poniżej zamieszczamy dalszą część z napływających z całego kraju wiadomości.

Grudziądz. Ubezpieczalnia Społeczna w Grudziądzu subskrybowała na Pożyczkę 140 tysięcy złotych, personel zaś łącznie z lekarzami sumę 47.000 złotych.

Gdańsk. Pracownicy B. O. P. (Biuro Odbudowy Portów), zadeklarowali 2½ miliona zł. Pracownicy Poczty i Telekomunikacji Dystryktu Okręgu Poczty i Telegrafów w Gdańsku subskrybowali na Premiową Pożyczkę Odbudowy kraju sumę 2.895.000 zł.

Gdynia. Ogółem 24 spółdzielnie oraz 1.700 pracowników spółdzielczych w Gdyni subskrybowało na PPOK około 2.170.000 złotych.

Poznań. Pracownicy Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych „Traktor” w Poznaniu subskrybowali 101.000 złotych.

Znin. 18 spółdzielni „Społem” w pow. żnińskim subskrybowało Premiową Pożyczkę Odbudowy Kraju na sumę 689.000 zł. Personel banku „Społem” i spółdzielni w Żninie zadeklarował kwotę 33.000 zł.

Jarocin. Delegacja dzieci szkoły powszechnej nr. 4 w Jarocinie subskrybowała w banku „Społem” 1.000 zł. na rzecz PPOK, wpłacając całą sumę bilonem i złotówkami.

Wrocław. Zorganizowano 202 Komitety Gminne. Większość powiatów zasługuje na pochwałę, bowiem dotychczas zebrano ponad 50 milionów złotych. Suma ta przekroczyła kwotę, jaką ogólnie ma dać Śląsk Dolny.

Łódź. 2.595 osób - pracowników pocztowych okręgu łódzkiego - subskrybowało na PPOK 1.446.000 złotych.

Częstochowa. Redakcja „Głosu Narodu” i pracownicy fizyczny subskrybowali na Premiową Pożyczkę Odbudowy Kraju sumę 53.500 złotych.

Lublin. Powiatowa Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej w Zamościu subskrybowała na PPOK sumę ponad 80 tysięcy złotych.

Z procesu w Norymberdze

Przywódca młodzieży hitlerowskiej von Schirach przed sądem

„Nienawiść rasowa zniszczyła Żydów i Niemców”

Na jednym z ostatnich posiedzeń Międzynarodowego Trybunału w Norymberdze b. przywódca młodzieży hitlerowskiej i b. namiestnik Austrii Baldur v. Schirach oświadczył, że przynależność do młodzieży hitlerowskiej była dobrowolna do r. 1936, od tego zaś czasu stała się przymusowa i wreszcie tylko 3 proc. młodzieży niemieckiej nie należało do Hitlerjugend. „Niekiedy rodzice” sprzeciwili się wstąpieniu swych dzieci do hitlerowskiej organizacji młodzieżowej.

Z kolei oskarżony usiłuje przekonać sąd, że „do wybuchu wojny żaden chłopiec niemiecki nie odbywał ćwiczeń wojskowych i nie posługiwał się bronią piechoty, karabinami maszynowymi lub granatami ręcznymi” (!). Twierdził on również, że oddziały zmotoryzowane młodzieży hitlerowskiej nie były wstępem do ćwiczeń wojskowych z czołgami.

Oskarżony stara się przedstawić w korzystnym świetle swoje rzekome wysiłki, zmierzające do „wyworzenia zrozumienia wśród młodzieży międzynarodowej, zwłaszcza zaś między młodzieżą niemiecką i francuską”. Wysiłki te miały spowodować trudności w stosunkach między nim a Hitlerem.

Dalej Schirach wywodził, że Hitler wysłał go do Wiednia w charakterze namiestnika w roku 1940 ze względu na to, iż powstała tam „trudność kulturalna” i entuzjazm po włączeniu Austrii do Rzeszy „nieco osłabł”.

Podobnie jak inni oskarżeni, Schirach zapewnia, iż rzekomo nie wie o okrucieństwach gestapo w Austrii i nie był odpowiedzialny za sprowadzenie tam robotników obcych.

Tu oskarżony przedstawia sielankową sytuację cudzoziemców wywiezionych podczas wojny do Austrii. Twierdzi on, że w dziedzinie barak deportowanych, zauważył, iż znajdujące się tam kobiety rosyjskie były „wesole i dobrze odżywczone”, zaś robotnicy francuscy,

poruszali się rzekomo po Wiedniu tak swobodnie, jak gdyby byli „w swym własnym kraju”.

Odwolując Schtrachca z Wiednia, Hitler polecił mu przeprowadzić ewakuację kobiet i dzieci z miast niemieckich, zagrożonych nalotami alianckimi. Mówiąc o tej swojej misji, oskarżony oświadczył: „Było to pod względem psychologicznym najtrudniejsze z zadań, jakie kiedykolwiek wykonywałem”.

W dalszym ciągu zeznań, oskarżony oświadczył, iż obóz koncentracyjny w Oświęcimiu pozostał na zawsze planą na honorze Niemiec. „Za to, co działo się w Niemczech, odpowiedzialny był Hitler - twierdzi Schirach - na mnie zaś ciąży wina, iż wychowałem młodzież niemiecką w wierze w człowieka, który mordował miliony ludzi. Obóz w Oświęcimiu jest najpotworniejszym miejscem masowej kaźni. Ludzie, którzy mordowali w Oświęcimiu, byli tylko wykonawcami rozkazów prawdziwych winowajców - Hitlera i Himmlera. Nie wyobrażam sobie, aby po tym, co działo się w Oświęcimiu mógł jeszcze istnieć antysemityzm na świecie. Jeżeli ktokolwiek popiera jeszcze politykę nienawiści rasowej, która doprowadziła w konsekwencji do wymordowania milionów ludzi, ponosi współodpowiedzialność za zbrodnie popełnione w Oświęcimiu. Młodzież niemiecka nie ponosi odpowiedzialności za Oświęcim. Przed Bogiem i ludźmi poczuwają się do winy, iż wpoili w młodzież niemiecką wiarę w Hitlera. Widziałem w nim człowieka, który ojczyznę naszą uczynił wielką i potężną, a wiarę tę chciałem przeszcześcić w młodzieży. Lecz chłopcy i dziewczęta niemieccy, nie wiedzieli, że codziennie ginęły tysiące istnień ludzkich, a że przestępca teoria rasowa - spowoduje śmierć 5 milionów ludzi. Nienawiść rasowa zniszczyła Żydów i Niemców.”

Delegacja radziecka na kongres Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Warszawa (SAP). Na Kongres Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Warszawie w dniach od 1-3 czerwca br. przybywa ze Związku Radzieckiego specjalna delegacja w skład której wchodziją przewodniczący przez ukraińskiej Akademii Nauk, Laldin, oraz inni przedstawiciele nauki i sztuki radzieckiej.

Trzy godziny krążenia nad Warszawą by zapobiec katastrofie samolotu

Warszawa (SAP). Wczoraj popołudniu pilot Witalski, prowadzący na trasie Kraków - Warszawa samolot PZL „LOT”, typu Douglas, przed lądowaniem na Okęcu spostrzegł, iż jest defekt w podwoziu i jedno koło się nie wysuwa.

Samolot wiozł 23 pasażerów. Pilot, nie chcąc dopuścić przy zderzeniu z ziemią do wybuchu benzyny, której miał duży zapas, poderwał samolot w górę i krążył nad Warszawą około 3 godzin - póki nie wyczerpał zapasu paliwa.

Lądowanie odbyło się szczęśliwie, acz na jednym kole. Zimna krew i przytomność umysłu pilota ocaliła życie, lub ocaliła od katastrofy 23 pasażerów.

Powódź rezolucji

Essen (ZAP). Niemieckie organizacje polityczne są niezadowolone w zwolnieniu zjazdów, kongresów i wieców pod rozmaitymi pozorami. Celem zaś ich właściwym jest uchwalenie rezolucji przeciw odłączeniu okręgów przemysłowych oraz zagłębi węglowych od Niemiec. Rezolucje takie zostały znowu uchwalone przez partię Unii Chrześcijańsko - Demokratycznej oraz przez partię komunistyczną w Westfalii.

Z Ziemi Odzyskanych

Ziemię Zachodnie zagospodarować musi repatriant i przesiedleńca

Ziemię odzyskaną musimy w czasie jak najkrótszym zaludnić Polakami i zagospodarować. Wielkiego tego zadania nie wykonamy tylko przy pomocy samych repatriantów. Czas nie pozwala także na takie postawienie sprawy: najpierw repatrianci potem przesiedleńcy. Musimy na ziemiach odzyskanych równocześnie osiedlić i jednych i drugich i to w liczbie jak największej.

Nie możemy pod żadnym pozorem hamować fali przesiedleńczej. Musimy ją natomiast zorganizować. Zorganizować w ten sposób, by z centralnych województw na ziemię odzyskaną jak najmniej przybywało elementu szabrowniczego, a jak najwięcej prawdziwie przesiedleńczego i pionierskiego.

Nie powinno to być powodem do całkowitego rewolucjonizowania dotychczasowych metod przesiedleńczych. Trzeba natomiast metody te usprawnić.

Należy przede wszystkim obudzić w całym kraju uspięcone komitety przesiedleńcze. Wielkie znaczenie mogą także mieć owe projektowane przez Radę Naukową dla zagarnięcia ziemi odzyskanych drużyny osadnicze. Są one sposobem nadania fali przesiedleńczej form zorganizowanych, a o to przecież chodzi. Nad projektem tym nie powinniśmy przejść do porządku dziennego. Doświadczenia terenowych pracowników PUR-u — nieraz bardzo ofiarnie pracujących — oraz perspektywy oparte na tych doświadczeniach nie zawsze pozwalają na ujęcie zagadnienia przesiedleńczego - osadniczego we wszystkich jego wymiarach. Głos nauki polskiej winien być w tej sprawie wysłuchany.

Zagadnienie: repatriant czy przesiedleńca — jest fałszywie postawione. W zaludnieniu i zagospodarowaniu ziemi odzyskanych równy udział wzięć muszą repatriant i przesiedleńca.

Juz w godzinach porannych

na północno - zachodnie tereny Pomorza dostarczany „Głos” przynosi najświeższe i aktualne wiadomości z kraju i zagranicy.

Rozwój Samopomocy Chłopskiej na Pomorzu

Bydgoszcz. (PAP) — Obecnie na Pomorzu znajduje się 17 spółdzielni powiatowych, 8 rejonowych i około 160 gminnych, należących do Zrzeszenia Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. Przedstawiciele Zrzeszenia wchodzi w skład wojewódzkiej komisji gospodarczych i wspólnie z Państwową Centralą Handlową ustalają ceny i politykę handlową. Ostatnio nawiązano współpracę z ogrodnictwami zarówno spółdzielczymi, jak i prywatnymi. W dziale hodowlanym zapoczątkowano sprowadzanie z terenu województwa kieleckiego i lubelskiego prosiat na chów i rozprowadzenie ich między spółdzielnie. Na ten cel otrzymano już kredyt w wysokości 3 milionów złotych.

KWIDZYN

Piękna uroczystość w prastarej katedrze

W ostatnią niedzielę majową około 200 dzieci przystąpiło do pierwszej Komunii św. Prefekt szkolny ks. J. Koźbiał dołożył wszelkich starań, aby ta podniosła uroczystość wypadła okazale. Efekt osiągnięto wspaniale. Wszystkie dzieci, ubrane schludnie i odświętnie, wprowadzone zostały do kościoła w asyście procesji. Dwa chóry szkolne wykonywały na przemian pienia religijne. Ks. prefekt Koźbiał wygłosił podniosłe kazanie, po którym dzieci przystąpiły do Stołu Pańskiego, a następnie złożyły uroczyste ślubowanie przed Bogiem, że będą żyły pobożnie i pracować dla dobra Ojczyzny.

Uroczystość znalazła swe zakończenie we wspólnym śniadaniu, które spożyły dzieci w towarzystwie rodziców i nauczycielstwa. Jakże pięknie wyglądała odświętnie umajone i po brzegi wypełniona dziatwa

MALBORK

Teatr Młodych Talentów OM TUR

z Grudziądza przybywa w poniedziałek, dn. 3 czerwca rb. do Malborka celem umożliwienia mieszkańcom miasta i okolicy usłyszenia żywego słowa polskiego i pieśni w pierwszorzędnym wykonaniu. Zespół grudziądzki pod kierownictwem znanego artysty Tadeusza Rosińskiego cieszy się nieby-

wałym powodzeniem nie tylko w Grudziądzu, ale także osiągnął kolosalny sukces w Kwidzynie, Sztumie i Elblągu.

Kto więc chce się serdecznie ubawić, niech zczasem postara się o bilet na rewiew w dniu 3 czerwca. Szczegóły w afiszach.

wałym powodzeniem nie tylko w Grudziądzu, ale także osiągnął kolosalny sukces w Kwidzynie, Sztumie i Elblągu.

Kto więc chce się serdecznie ubawić, niech zczasem postara się o bilet na rewiew w dniu 3 czerwca. Szczegóły w afiszach.

Niemcy wywożą 15.000 kg masła miesięcznie

Szczecin. (ZAP) Akcja repatriacyjna Niemców, jak odbywa się na terenie Pomorza Zachodniego we wzmocnionym tempie, jest powodem całego szeregu trudności gospodarczych dla województwa Zachodnio-Pomorskiego. Niemcy opuszczający nasze tereny zabierają ze sobą poważne ilości żywności, a przede wszystkim tłuszczów, co powoduje

zwyżkę cen tych artykułów i duży ich brak w obrocie rynkowym. Według obliczeń Związku Rewizyjnego Spółdzielni w Szczecinie, Niemcy wywożą miesięcznie z naszego województwa samego ma-

śla około 15 tysięcy kilogramów. Jest to w zasadzie wywóz nielegalny, bowiem według przepisów wolno Niemcom zabierać ilość żywności, wystarczającą na 4 dni w ilości przypadającej na kartki drugiej kategorii żywnościowej w Polsce.

Reaktywowanie Tow. Upiększenia Miasta w Grudziądzu

Towarzystwo Upiększenia Miasta w Grudziądzu, jakie istniało przed wojną, położyło duże zasługi około podniesienia poziomu kulturalnego i estetycznego naszego grodu. — Główni rzecznicy tego towarzystwa inspektor Wodwod i mecenas dr. Pehr idobrze się przysłużyli Grudziądzowi, to też pamięć o nich, pozostanie długo pośród społeczeństwa naszego miasta.

Przez czas wojny, Towarzystwo nie mogło kontynuować szczytnej swej pracy. Obecnie, kiedy w każdej dziedzinie wracamy, — a przynajmniej stanemy się wrócić — do normalnych warunków bytowania, dzięki ludziom dobrej woli, ludziom którym rozwój i piękno naszego miasta na sercu leży, z dyr. Kubińskim na czele, powołane zostało do nowego życia, zaśluzone Towarzystwo.

Dnia 23 bm. odbyło się pod przewodnictwem mec. Jazłowińskiego zebranie obywatelskie, na którym postanowiono reaktywować na terenie Grudziądza, działalność Towarzystwa Upiększenia Miasta. Wybrano Komitet organizacyjny, któremu powierzono kontynuowanie pięknej tradycji Towarzystwa. W skład Komitetu wchodzi:

Ob. ob.: Dzierzecki Jan, Hamelski Antoni, mec. Jazłowiński Piotr, mec. Jurkiewicz Bro-

Doniosłe teksty w nowych „Dziennikach Ustaw”

Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie upaństwowienia przemysłu.

Warszawa. (SAP) — W najbliższych dniach ukaza się numery: 17, 18, 19 i 20 „Dziennika Ustaw”, zawierające nader ważne rozporządzenia i dekryty.

Nr. 17 „Dziennika Ustaw” przyniesie postanowienia, dotyczące upaństwowienia przemysłu, a więc: rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie trybu postępowania przy przemianach przedsiębiorstw na własność Państwa, rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości o określeniu osób, których przedsiębiorstwa przechodzą na rzecz Państwa, wreszcie rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości o określeniu trybu ujawnienia w księgach hipotecznych oraz rejestrach handlowych przejęcia na własność Państwa, względnie osób prawnych prawa publicznego — przedsiębiorstw, nieruchomości i praw hipotecznych.

Nr. 18 „Dziennika Ustaw” zawierać będzie rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów w sprawie ograniczenia obrotu mięsem, przetworami mięsnymi i tłuszczami zwierzęcymi.

W Nr. 19 „Dziennika Ustaw” wydrukowane będą ustawy: z dnia 28. 4. 1946 r. o ratyfikacji układu o przyjaźni i pomocy wzajemnej między Polską i Federacyjną Ludową Republiką Jugosławii, podpisanego w Warszawie dnia 18 marca 1946 r.; z dnia 28. 4. 46. o ratyfikacji konwencji i współpracy kulturalnej między Polską i Jugosławią, podpisaną w Warszawie dnia 16. 3. 1946 r.; z dnia 28. 4. 1946 r. o ratyfikacji umowy między Polską i Republiką Czechosłowacką w sprawie

wzajemnego zwrotu mienia, wywiezionego po rozpoczęciu wojny, podpisanej w Pradze dnia 12. 2. 1946 r. Znajdą się również dekryty: o podatkach komunalnych, o finansach komunalnych, o nadawaniu stopni oficerskich w Wojsku Polskim, o zniesieniu cenzury korespondencji kierowanej do i z jednostek wojskowych, o kwalifikacjach zawodowych nauczycieli szkół powszechnych w okresie powojennym, o zawieszeniu mocy niektórych umów wydawniczych w dziedzinie literatury, a także obwieszczenie Ministra Skarbu w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 13. 9. 1927 r. o opodatkowaniu cłru.

W Nr. 20 „Dziennika Ustaw” znajdzie się prawo opiekuńcze oraz przepisy, wprowadzające prawo opiekuńcze.

LUDWIK ZYSNARSKI — GRUDZIĄDZ

Droga śmierci

Ewakuacja Buchenwaldu

(Ciąg dalszy).

Palą się wagony w naszym transporcie i obok stojących pociągów towarowych. W około naszego wagonu pełno rannych i zabitych więźniów. Wszędzie walają się szczątki ludzkie. Z olbrzymiego Czecha została tylko głowa, tułów bez ramion i pół nogi, a jeszcze się rzuca.

Od strony stacji jakiś więzień wstępuje ostrożnie na stopnie, włodące do budki hamulcowej. Maca przed sobą ruchomym charakterystycznym dla niewidomych.

Widzę strugę krwi, sącząca ze skroni. Pewno stracił wzrok.

Wielki chyba cały trwa to jego wspinać się po tych schodkach. Nie mogę się doczekać, by znikł w stronę dworca, bo może mu tam gdzieś ratunek jest pisany. Już jest na platformie i sunie ostrożnie przed siebie, w tym... strzał. Więzień kilka razy macha ręką, jak by chciał odpędzić z przed oczu muchę natrętną.

Drugi strzał... Więzień usuwa się na platformę i drga całym ciałem. Rzyga strumieniem krwi, buchającym z rozwarłych ust.

A to wszystko ożywia rozsiałała ze strachu tłuszcza ze wstęch stron szczytów wrzeszczy jakis żydek i już cała zgraja rzuca się na Niemca. W mgnieniu oka zdzierają z niego szaty, a strzepy, wraz z okruciami chleba, który się znalazł za pazucha, pakują sobie do ust. Delikwent broni się gwałtownie i wrzeszczy, a uratowane kęsy wypcha sobie między szczęki. Z kolei rzuca się, półnagi, pociągając za sobą rzeszę, na innego więźnia, któremu podczas walki wypadła paczka z margaryną.

U wejścia do wagonu staje dwóch więźniów i włącza za sobą Pitra. Twarz Pitra cała skrwawiona i nabrzmiała. Nie może wejść do wagonu bez pomocy. Okazuje się, że ma przetrzezoną prawą nogę. Kuła weszła nad udem i wyszła od wewnątrz obok kolana. „Angliczanie ustrelił!” — odpowiada na moje pytanie. „Nie kłam, łobuzie, chleb kradłeś i dostałeś kulę, to jasne!” Zaklinam się, że to nie prawda. Ale to, że rana pochodzi od kuli, a nie od granatu, przemawia za moim twierdzeniem. „No, to idź, niech ciebie opatrzą!” — mówię. Perfidni Niemcy odstawiają rannych od broni angielskiej do pobliskiego szpitala. by móc głosić światu, że giną więźniowie od kul ich sprzymierzeńców. Rannych od kul własnych dobijają ażeby litości. George, Francuz, jest bardzo niezadowolony z powrotu swojego gniebiela. Zmienili się jednak role. Piter staje się teraz cichy i potulny, jak jagnię, Francuz zaś jest dla niego w dalszej podróży nieublagany. Od-

Na sąsiedni wagon z chlebem i margaryną run się odbywa. Zgodniałe rotę rzucają się na bochenki pachnącego pokarmu i wydzierają go sobie wzajemnie. Nic nie pomagają razy załawane kijami i uderzenia kolbą. Na szczeblach poległych od kul dalsze gromady usiłują wdrzeć się do wagonu. Osie i koła wozu giną pod waleem trupów, tworzącym się wokół niego. Esesowcy nie mogą dać sobie rady z tak natarczym tłumem. Ze słowami „brońcie swojego żarcła sami”, oddają karabiny kilku więźniom. Bezlitosna wre walka, aż do zupełnego zatrącenia n najbardziej zawziętych napastników.

Zajmujemy z powrotem miejsca w wagonach. Więźniów, którzy ocaleli z bombardowanych i zgorzłych wagonów, rozdzielają na inne. Nasz wóz więc znowu się zapelnia. Spolykam niespodziewanie 77-letniego Starostę Stanisława, lekarza - dentystę z Poznania, przebywającego, jak ja, od początku wojny w obozach. „Jak ocalejemy z tego piekła, to chyba sama śmierć nam nic nie zrobi!” — mówi do mnie. Nie zdążyłem mu odpowiedzieć, bo już znowu inny incydent odwraca moją uwagę. Jeden z Niemców - kryminalista - odznacza się dziwną krągłością brzucha, co

wychudzonym sasiadom podpada natychmiast. „Er hat Broot!” (on ma chleb) — wrzeszczy jakiś żydek i już cała zgraja rzuca się na Niemca. W mgnieniu oka zdzierają z niego szaty, a strzepy, wraz z okruciami chleba, który się znalazł za pazucha, pakują sobie do ust. Delikwent broni się gwałtownie i wrzeszczy, a uratowane kęsy wypcha sobie między szczęki. Z kolei rzuca się, półnagi, pociągając za sobą rzeszę, na innego więźnia, któremu podczas walki wypadła paczka z margaryną.

Widzę strugę krwi, sącząca ze skroni. Pewno stracił wzrok.

wdzięcza się teraz rannemu Pitrowi, za daną mu okrutną udrękę przez 48 godzin. Mam z tym kłopot, bo muszę, jako sasiad często interwaniować na rzecz Pitra, który znosi niewątpliwie okropne bóle.

Całą noc stoją na tym samym miejscu. Nad nami krzyżują się dziesiątki jasnych smug reflektorów. Szukają po czarnym niebiosie aksamiacie, upstrzonym gwiazdkami, a nam się wydaje, że chcą na nas ścignąć nową nieszczęście. Ciemiężcy nasi gdzieś się pochowali. W chwili jednakże, gdy ktoś wychylił się z wagonu, objawiają swoją obecność salwami z karabinów.

Nareszeć dnia... Wynoszą trupów... W naszym wagonie jest jeszcze jeden, który... odycha. „Raus” z nim! — wrzeszczy nasz konwojent. Panie szarfuehrer — mówię — przecież on jeszcze żyje. Ale zaraz zdechnie! Chcesz, żeby jeszcze dłużej śmiedział? Wynieść go! We czterech dźwigamy konającego więźnia, jakiegoś rumuńskiego Żyda i zanosimy do przodu, gdzie przed lokomotywą są wagony dla trupów.

Jeden jest już zupełnie pełen wywołanymi z tego padłu namiętności istotami. Okrywają go gązdziami. Drugi wagon też już się zapelnia. Z ledwością zdołaliśmy tu dowiec konającego, który wysuwał się z naszych rąk. Przy pomocy jeszcze kilku innych więźniów udaję nam się wrzucić nasz ciężar do wagonu, gdzie leżą trupy, jeden na drugim, pokrzyżowani, jak szcapy beładnie nagromadzonego drzewa.

(Ciąg dalszy nastąpi).



— Rada Związków Zawodowych apeluje do wszystkich swoich członków, którzy dotychczas nie podpisali jeszcze Pożyczki Odbudowy Kraju, aby niezwłocznie to uczynili.

— Rodzina Milicyjna przy Kom. M. O. urzęduje w dniu 1. 6. br. o godz. 20-ej zabawę taneczną w „Domu Żołnierza” — na którą uprzejmie zaprasza.

— Uwaga pszczelarze! Powiatowy Związek Pszczelarstwa w Grudziądzu zamówił do uli listewki w ramki w Państwowych Tartakach w Grudziądzu przy ul. Chelmińskiej dla tut. powiatu, które można odebrać każdego czasu po cenie 80 gr. za metr bieżący.

— Nabożeństwo prawosławne odbędzie się w niedzielę, dnia 2 czerwca br. w kaplicy przy ul. Legionów 51.

— Nabożeństwo dla Polaków wyznania ewangelickiego odbędzie się w dniu 2 czerwca o godz. 9 rano w kaplicy metodystów przy ul. Ogrodowej 9a. Rada Kościoła uprasza wszystkich współwyznawców o liczny udział w nabożeństwie, po którym omówiona zostanie kwestia wprowadzenia stałej obsługi duszpasterskiej w Grudziądzu.

Zarządzenie

Na podstawie Ustawy z dnia 2 lipca 1942, w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet, wzywam wszystkie urzędy, instytucje, zakłady przemysłowe, handlowe, wytwórnie, fabryki, warsztaty rzemieślnicze, przedsiębiorstwa handlowe i inne czynne na terenie miasta Grudziądza, oraz rodziców i opiekunów do zgłaszania młodocianych do szkoły na rok szkolny 1946/47. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej w Grudziądzu, ulica Sobieskiego 10, w terminie do dnia 10 czerwca 1946 r.

Do szkoły dokształcającej zawodowej obowiązana jest uczęszczać:

a) cała młodzież zatrudniona, zarówno uczniowie przemysłowi, jak i młodociani, pracujący do lat 18;

b) młodzież niepracująca do 18 roku życia, która ukończyła szkołę powsz., a nie uczęszcza do żadnej szkoły typu zasadniczego;

c) młodzież niepracująca powyżej lat 15, która nie ukończyła pełnej szkoły powszechnej, a która nie uczęszcza do żadnej szkoły typu zasadniczego ani na kursy ogólnodokształcające;

d) przejęciowo, młodzież już zatrudniona, etareza, powyżej lat 18, która nie złożyła jeszcze egzaminu czeladniczego.

Zgłoszeń dokonują: a) dla młodzieży zatrudnionej, pracodawcy; b) dla młodzieży niezatrudnionej opiekunowie lub rodzice. Zgłoszeń należy dokonywać na blankietach, które są do nabycia w sekretariacie szkoły.

Młodzież zatrudniona po 31 maja br. należy zgłaszać zaraz, po uzyskaniu zezwolenia Inspektora Pracy na zatrudnienie, młodzież nie zatrudniona, a kończąca w br. szkołę powszechną, po zakończeniu roku szkolnego i uzyskaniu świadectwa.

Podkreślamy, że po upływie terminu zapisów, żądanie przeprowadzenia kontroli i winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności. Nadto młodociani do lat 18, którzy nie wykazują się zaświadczeniem odpowiedniego zakładu naukowego, nie otrzymają kart żywnościowych.

PREZYDENT MIASTA
Mówiński.

Kto nie wypełni obowiązku obywatelskiego i nie podpisze Pożyczki Odbudowy Kraju, zostanie napiętnowany

We środę o godz. 17 odbyło się zebranie plenarne Komitetu Pożyczki Odbudowy Kraju w Grudziądzu.

Zebranie, któremu przewodniczył prezes tow. Zarzycki, obfitowało w szereg emocjonalnych momentów, wynikających z idealnych pobudek, mianowicie troski o całkowite udanie się przedsięwzięcia na terenie naszego miasta. Ogólnie biorąc subskrypcja pożyczki w Grudziądzu przedstawia się dobrze. Wprawdzie są wypadki, gdzie prezydium komitetu walczyć musi z szalonymi wprost trudnościami, dzięki jednak ofiarności pracy niektórych członków prezydium, na czele z prezesem Zarzyckim, a przede wszystkim z prezesem kupców Matuszewskim, inż. Damicem, dyr. Dzierżekim, nac. Berdowskim i sędzią Jeziorskim, trudności te przezwyciężyły.

Jako przykry obraz zanotować musimy absencję pewnych osób, które przyjęły na siebie obowiązek tej czy innej funkcji. Np. p. Kostrzewski, przewodniczący komitetu dzielnicowego nr. 3 nie tylko, że nie wypełnił nałożonego nań obowiązku zorganizowania dzielnicy, lecz nie uważał nawet za stosowne przybyć na zebranie i ewent. zrzec się powierzonej mu czynności. Zatem sprawozdania z działalności tej dzielnicy

nie usłyszeliśmy, gdyż p. Kostrzewskiego na wczorajszym zebraniu nie było.

Tak jak z uznaniem odnieść się trzeba do Ubezpieczalni Społecznej i Drukarni Pomorskiej, które to instytucje posły prezydium komitetu jaknajdalej na rękę, dając pierwszą — siłę biurową, druga zaś wykonując bezinteresownie wszystkie druki — tak conajmniej dziwnie i niezrozumiale podeszła firma „Spolem”. Firma ta przyrzekała na czas subskrypcji pożyczki przydzielić siłę biurową, lecz niestety, po dwóch godzinach pracy, odnośną urzędniczkę odwołano.

Nam się wydaje, że kto jak kto, ale „Spolem”, które robi najlepsze interesy w Polsce, kokosy wprosi, może sobie pozwolić na opłacenie przez 2 miesiące urzędniczki.

Obszerną dyskusję wywołała sprawa piekarzy. Otóż cech piekarzy wniósł do prezydium podanie o obniżenie generalnie o 50 proc. wyznaczonych norm subskrypcyjnych. Prezydium, nie chcąc rozstrzygać tej sprawy we własnym zakresie, odwołało się do plenium komitetu. Postanowiono wniosku piekarzy nieuwzględnić. Mogą zaistnieć wypadki indywidualne, gdzie przedsiębiorstwo mające swoją siedzibę na peryferii miasta,

prowadzone przez wdowę, rzeczywiście nie jest w stanie wyznaczonej sumy wpłacić, większość jednak piekarzy, materialem stoi dobrze. Znane nam są wypadki, gdzie piekarnie odrzucają ponad 30 tysięcy złotych czystego zysku miesięcznie.

Czyż więc taki jęgotność nie może w pięciu ratach zapłacić 20—25 tysięcy złotych pożyczki? To też prezes Nogowski występujący w obronie piekarzy, po wysłuchaniu opinii członków komitetu zobowiązał się przeprowadzić konferencję z zarządem cechu, i nakłonić piekarzy do subskrypcji wedle wyznaczonych stawek.

Już nie dyskusję, lecz oburzenie po prostu wywołała sprawa dwóch znanych restauracji grudziądzkich i to „Bodegi” i Karolewicz.

Właśc. „Bodegi” Zalewskiemu komisja norm wyznaczyła pożyczkę w wys. 18.000 złotych, Karolewiczowi zaś w wysokości 20.000 zł. Na skutek wniesionych podań, obniżono — pierwszemu do 16 tys., drugiemu zaś do 18 tys. zł. Jednakże i te sumy uważają panowie restauratorzy za „niewspółmierne” z ich lochodami. Zalewski go dzi się „laskawie” subskrybować pożyczkę w wysokości 10 tysięcy złotych, a Karolewicz w sumie 12 tysięcy.

Nie 18 czy 20 tysięcy powinny firmy te zapłacić, lecz conajmniej 40 tysięcy. Orientujemy się dobrze jakie zarobki mają ci panowie, i niech nam oczu nie mydla. Wprawdzie pożyczka nie jest przymusową mocą ustawy, jest jednak przymusem obywatelskim i pod tym kątem widzenia wszyscy uczeni obywatele do sprawy tej podchodzą.

Subskrypcja pożyczki kończy się z dniem jutrzejszym. Nie wyobrażamy sobie po prostu, by na terenie miasta czy powiatu, znalazła się osoba, która deklaracji nie podpisał. Jeżeli jednak wypadki takie zajistnieją, wówczas z całą bezwzględnością stawimy odnośnych „patriotów” pod pręgierz opinii publicznej.

W końcu kilka wskazówek i uwag:

1) Subskrypcja pożyczki rozpoczęła się 4 maja. Zatem ci wszyscy, którzy dokonali uprzednich przedpłat winni się zgłosić do odnośnej placówki subskrypcyjnej i dodatkowo podpisać deklarację, by w ten sposób stać się rzeczywistymi udziałowcami zbiorowego czynu pożyczki.

2) Kto dotychczas nie otrzymał wymiaru, niech się zgłosi do komitetu (sekcja norm) mającego swoją siedzibę w Ratuszu, sala posiedzeń Rady Narodowej.

3) Wniesione podania o obniżenie wzgl. anulowanie pożyczki, nie wstrzymują obowiązku podpisania deklaracji i uiszczenia pierwszej raty.

4) Pożyczka jest premialna i każdy z nas ma duże szanse wygrania większej lub mniejszej sumy.

Grudziądz, zawsze przykładowy i patriotyczny i tym razem nie zawiedzie. T—a—d.

Srebrne gody

Dziś, w piątek, dnia 31 maja, obchodzą pp. Franciszko Sliwowie 25-lecie swego małżeństwa.

Nazwisko Franciszka Sliwy nie jest obce mieszkańcom Grudziądza. Człowiek ten od zarania swego życia przejawiał wielkie zamiłowanie do pracy społecznej, której istotnie duszą i ciałem się poświęcał.

To też, kiedy w r. 1939 Niemcy wkroczyli do Grudziądza, jednym z pierwszych, którego aresztowano, był właśnie ówczesny prezes Związku Ochotników, Franciszek Sliwa.

Pełne sześć lat przebył ob. Sliwa w najcięższych obozach koncentracyjnych, bo w Hohenbrunhu i Dachau. Sześć lat koszmarnych i ciężkich, na przeżycie których trzeba było naprawdę mieć wyjątkowe zdrowie, a przede wszystkim silną wolę i głęboką wiarę w Boga.

Był nas spory zastęp grudziądzan, lecz żaden nie potrafił tak sugestywnie działać na otoczenie, jak właśnie „Franuch”. Wiekami starszy, lecz duchem młodzieniec, wpływał kojąco na tych współtowarzyszy niedoli, którzy szatańskich katuszy esesmanów zdzierżyć nie mogli.

Z sześciolatek pensjonariuszy kacetów, mało nas zostało, ci jednak, którzy pozostali a byli razem z „Franuchem” mają temu mocarstwu ducha wieść do zawdzięczenia.

Franciszek Sliwa dobrze się przysłużył Polsce i Polakom i za to mu Cześć!

Z okazji srebrnego jubileuszu małżeństwa odbędzie się w dniu dzisiejszym w kościele N. M. Panny o godz. 8.30 solenne nabożeństwo, celebrowane przez współtowarzyszy sześciolatek niedoli ob. Sliwy, pensjonariuszy obozu koncentracyjnego w Dachau, ks. Bernarda Czaplńskiego (obecnego proboszcza w Chojnicach), ks. Pawła Szymwelskiego (proboszcza w Pieniążkowie) i ks. Piechowskiego, z parafii Radomno.

Kapłani ci specjalnie na tę podniosłą uroczystość przyjeżdżają, by dać wyraz swej wdzięczności dla człowieka, który w najcięższych chwilach naszego życia, był najlepszym przyjacielem i kolegą.

Do wieńca życzeń, jaki otrzymają pp. Sliwowie, dołącza się również nasza redakcja, składając Czcigodnym Jubilatom szczerze, z głębi serca płynące: AD MULTOS ANNOS!

Regaty wioślarskie w Grudziądzu

W niedzielę, dnia 2 czerwca br. urzęduje Grudziądzkie Tow. Wioślarskie „Wisła” wspólnie z K. K. S. „Wisła”, OM. TUR. „Zryw”, Gimn. Klub. Wiośl. regaty wioślarskie z następującym programem: godz. 14 — zbiórka gości i członków na przystani Miejsk. Ośrodka Wodnego u wylotu ul. Brackiej i wyjazd zawodników na start, godz. 14.15 — bieg czwórek półwycięgowych młodzieży do lat 18, godz. 14.45 — bieg czwórek półwycięgowych pań, godz. 15.00 — bieg dwójek półwycięgowych panów, godz. 15.15 — bieg czwórek półwycięgowych nowicjuszy, godz. 15.45 — bieg czwórek bez ograniczeń, godz. 16.30 — rozdanie nagród załogom zwyciężskim.

Dla wygody gości i członków urządzony będzie bufet oraz przygrywać będzie orkiestra taneczna. — Ponieważ oddzielnych zaproszeń nie wysyła się, organizatorzy na tej drodze proszą wszystkich obywateli-miłośników sportu wioślarskiego o liczne przybycie w niedzielę, dnia 2 czerwca br. na przystani Miejskiego Ośrodka Wodnego.

Ponieważ uroczystość odbywa się w czasie trwania Tygodnia P. C. K., pobierane będzie wstępne w wysokości 10 zł. dla dorosłych oraz 5 zł. dla młodzieży na rzecz P.C.K. Zarząd T. W. „Wisła”, Grudziądz.

Jak będzie wydawany chleb na karty zaopatrzenia w m-cu czerwcu 1946 roku

Miesiąc	CZERWIEC												
	Dzień	3—4	5—6	7—8	10—11	12—13	14—15	17—18	19—20	21—22	24—25	26—27	28—29
Kat. I.	1/2 kg	1/2 kg	1 kg	1/2 kg	1 kg	1 kg	1/2 kg	1/2 kg	1 kg	1/2 kg	1/2 kg	1 kg	
Odcinek	1	2	3—4	5	6—7	8—9	10	11	12—13	14	21	20—19	
Kat. II.	1/2 kg	1/2 kg	1/2 kg	1/2 kg	1/2 kg	1/2 kg	1/2 kg	1/2 kg	1/2 kg	1/2 kg	1/2 kg	1/2 kg	
Odcinek	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	
Kat. III.	1/2 kg	—	1/2 kg	1/2 kg	—	1/2 kg	1/2 kg	—	1/2 kg	1/2 kg	—	1/2 kg	
Odcinek	1	—	2	3	—	4	5	—	6	7	—	8	
Kat. I.R.	1/2 kg	—	1/2 kg	—	1/2 kg	—	1/4 kg	—	1/2 kg	—	1/2 kg	—	
Odcinek	1	—	2	—	3	—	4	—	5	—	6	—	
Kat. II.R.	1/2 kg	—	1/2 kg	—	1/2 kg	—	1/2 kg	—	1/2 kg	—	1/2 kg	—	
Odcinek	1	—	2	—	3	—	4	—	5	—	6	—	
Kat. C	1/2 kg	—	1/2 kg	1/2 kg	—	1/2 kg	1/2 kg	—	1/2 kg	1/2 kg	—	1/2 kg	
Odcinek	1	—	2	3	—	4	5	—	6	7	—	8	

KUPUJĘ stale cukier. Wytwórnia pierników i cukierków Paweł Borkowski, Grudziądz Św. Wojciecha 24. (324)



„MADERE”

powieść Mirosława Bełudy, wydana w roku 1936 w Grudziądzu, kupi Redakcja „Głosu Pomorza”.

K. Szczerbiński

Księgarnia

poleca: wszelkie artykuły piśmienne oraz biurowe
Ceny konkurencyjne!

Kwidzyn, Braterstwa Narodów 19

SPRZEDAM 2 owce i 2 kozy dojne. — Kwiatowa 10, w podwórzu. (819)

POKÓJ MĘSKI i piec nowy na gaz i węgiel do sprzedania. Adres wskaże Administracja.

UNIEWAŻNIAM skradzione wszelkie dokumenty na nazwisko Henke Władysław, Plisno, pow. Grudziądz. (817)

ZGUBIONO dnia 27. 5. br. w Maruszy w lesie portfel z kwotą 2.000 zł., wszelkie dokumenty osobiste, oraz talony na pobranie 10 mtr. szęść, drzewa z lasu o nr. nr. 2541 i 2542. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot. Głogowski Walenty, Kneblowo, gmina Radzyń. (820)

KWIDZYŃ

ELEKTROWNIA Okręgowa w Kwidzynie poszukuje natychmiast kreślacza kalkulatora, stenotypistkę, magazyniera technicznego, księgowego, praktykantkę biurową, elektrykomonterów i szofer. — mechanika — tylko z pierwszorzędnymi kwalifikacjami. (1941)

Redaguje Kolegium. — Sekretariat czynny od godz. 8—16-tej. — Redaktor naczy. przyjmuje od godz. 11—12. — Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. — Artykuły nadesłane, a nie zamów. nie będą honorowane.